Nro. 47.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 13. Czerwca 1815.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 5. Czerwca. — J. C. K. Apostolska Mość stanął d. 29. z. m. z N. Cesarzową i Królową w Nimfenburgu, koło Monachiium.

Dnia 2. b. m. wyiechał ztąd N. Cesarzowic Następca do Heilborn, główney kwatéry C. K [illegible]ka.

Mianowa[illegible] Pan dotychczasowego dowodzącego [illegible] i woyskowego Gubernatora Austryi, [illegible]go Marszałka Xięcia Jmci Ferdynanda Wirtemberskiego, cywilnym i woyskowym Wielkorządcą Galicyi, raczył swoiego Szambelana i Wice-Prezesa Guberniium Galicyyskiego, Hrabiego Sedlnitzky, mianować Wice-Prezesem nadworney Instancyi Policyi i Cenzury.

W. Xiężna Rossyyska Marya Pawłówna, Małżonka Xięcia Następcy Sasko-Waymarskiego, podarowała przed (*doniesionym iuż w przeszłym Nrze Gazety naszey*) odiazdem swoim z Wiednia drugiemu batalionowi milicyi kraiowey, należącemu do pułku pieszego Arcy-Xięcia Antoniego wstęgę do chorągwi, suto złotem szytą z napisem: *Wiernym Obrońcom Oyczyzny.*

Zaięcie Neapolu, i naychwalebnieysze zakończenie woyny we Włoszech w krótkim przeciągu 6ciu tygodni, obchodzono d. 4. b. m. przez uroczystą dziękczynną W. Mszę w Kościele metropolitalnym S. Szczepana, na którey znaydował się Jego Cesarzowicowska Mość Arcy Xiążę Rainer, iako Zastępca N. Cesarza i Króla, wraz z innymi Arcy-Xiążętami, Dworem Cesarskim, i wszystkiemi Władzami nadwornemi i kraiowemi.

Włochy.

Według doniesień z Genui opuścił Papież d. 18. Maia zrana to miasto, i poiechał na Alessandryę do Turynu, z kąd potém powróci do Rzymu, który zwycięzkim orężem Ces. Austr. Woyska od nieprzyiacioł szczęśliwie oswobodzonym został.

Ces. Austr. Jen. Hrabia Nugent ogłosił w Rzymie ieszcze w dniach 3cim i 5tym Maia, iako owoczesny Dowodca woyska sprzymierzonego w Kraiach Papiezkich, trzy rozkazy dzienne. W 1wszym zalecił, ażeby wszyscy zbiegowie Neapolitańscy odsyłani byli do Frascati, i przepisał, iak z nimi postępować należy. W 2gim doniósł, że Pułkownik Angielski Curch upoważniony iest do urządzenia korpusu Neapolitanów, chcących walczyć za dobrą sprawę. W 3cim rozkazie wezwał wszystkich Poddanych Papieża, żeby się brali do oręża i bronili granic przeciw napadom wichrzycieli. — W krótki czas potém, zaciąg ochotników Neapolitańskich szedł bardzo pomyślnie w Rzymie.

Z Bolonii uciekli wszyscy Professorowie. Popierali oni, iak słychać, utworzenie dla woyska Murata korpusu ochotników, złożonego ze studentów.

Oto iest całkowita osnowa (*wspomnianey wkrótkości w przeszłym Nrze Gazety naszey na stronnicy* 448) umowy woyskowey, która d. 20. Maia w Kapui zawartą została:

Woyskowa umowa między polnym Marsz. Porucznikiem Bianchi, naczelnym Wodzem C. K. Austr. Woyska w Neapolitańskiem, i Baronem Carrascosa, naczelnym Wodzem woyska Neapolitańskiego.

Niżey podpisani wymieniawszy pełnomocnictwa swoie, dane im od ich obustronnych Wodzów, zgodzili się na poniższe artykuły, iednakże z zastrzeżeniem zatwierdzeń rzeczonych Wodzów:

Artykuł 1.) Od dnia podpisania ninieyszey woyskowey umowy, nastąpi rozeym między woyskami sprzymierzonemi i Neapolitańskiemi na wszystkich punktach Królestwa Neapolitańskiego.

Art. 2.) Wszystkie twierdze, cytadelle i zamki Królestwa Neapolitańskiego, tudzież porty i zbroiownie wszelkiego rodzaiu, oddane będą w teraźnieyszym stanie swoim woyskom Mocarstw sprzymierzonych w porach oznaczonych w następuiącym artykule, aby dostały się N. Królowi Ferdynandowi IV. Wyięte są od tego te wszystkie, które iuż dawniey oddane zostały. — Gdy twierdze Gaeta, Pescara i Ankona, obsaczone iuż na lądzie i morzu woyskiem Mocarstw sprzymierzonych, nie należą iuż do obrębu działania woyska naczelnego Wodza Barona Carrascosa, przeto oświadcza tenże, iż względem losu onychże niczego stanowić nie może, gdyż Dowodcy w tych twierdzach są niepodlegli i nie zależą od rozkazów iego.

Art. 3.) Czas oddania twierdz i pochód woyska Austryackiego do Neapolu, w następuiący sposób oznaczone zostały:

Twierdza Kapua oddana będzie d. 21. Maia w południe. Woysko Austryackie zaymie tegoż dnia stanowisko swoie nad kanałem Reggilmi. — Dnia 22. Maia zaymie woysko Austryackie liniię pod Aversa, Asragola, Melito i Giugliano. Woysko Neapolitańskie pociągnie tegoż dnia w dwóch etapowych pochodach do Salerno, i rozłożone będzie w tém mieście i okolicy onegoż, dla oczekiwania tamże rozstrzygnienia losu swoiego. — Dnia 23go Maia zaymie woysko sprzymierzone w posiadłość miasto Neapol, cytadellę i wszystkie zamki onegoż.

Art. 4.) Wszystkie inne twierdze, cytadelle i zamki (wyż powienione wyiąwszy), które się ieszcze wewnątrz granic Królestwa Neapolitańskiego znayduią, iako to: Scylla, Amantea, Reggio, Brindisi, Manfredonia &c., oddane będą takoż woysku sprzymierzonemu; równie też wydane będą wszelkie zapasy artyleryi, zbroiownie, magazyny i woyskowe zakłady wszelkiego rodzaiu w téy chwili, gdy ta woyskowa umowa tam doydzie.

Art. 5.) Osady tych warowni wyydą ze wszystkiemi honorami woiennemi, z bronią, taborami, kassami woyskowemi, zapasami pułków i wszystkiemi papierami Kancelaryi swoich, bez dział. Inżyniierowie i Officerowie artyleryi tych warowni wydadzą wyznaczonym do tego Officerom Sprzymierzonych wszystkie papiery, plany i inwentarze, które tyczą się artyleryi i inżyniieryi.

Art. 6) Dowodcy w rzeczonych warowniach, i Dowodcy woyska sprzymierzonego umówią się osobno względem ustąpienia z onychże, tudzież względem chorych i ranionych pozostaiących w szpitalach, i dadź się im maiących środków transportu.

Art. 7. Dowodcy Neapolitańscy w warowniach są odpowiedzialnymi za zachowanie znayduiących się w nich magazynów. Te maią bydź oddane we wszelkim woyskowym porządku z tém wszystkiém, co się w obwodzie warowni znayduie.

Art. 8.) Officerowie ze Sztabu jeneralnego woyska sprzymierzonego i Neapolitańskiego, wysłani bydź maią zaraz do wyż pomienionych mieysc warownych, dla uwiadomienia Dowodców o nineyszey umowie i wręczenia im rozkazu względem dopełnienia oneyże.

Art. 9.) Po zaięciu stolicy, reszta terrytoriium Królewstwa Neapolitańskiego sprzymierzonemu woysku całkiem odstąpioną bydź ma.

Art. 10.) Naczelny Wódz, Baron Carrascosa obowiązuie się, aż do weyścia sprzymierzonego woyska do stolicy Neapolu, mieć staranie o utrzymaniu wszystkich rzeczy, będących własnością Rządu.

Art. 11.) Woysko sprzymierzone obowiązuie się przedsięwziąć środki w celu zapobieżenia wszelkim rodzaiom niepokoiów domowych, i zaiąć iak nayspokoyniéy Kray Neapolitański.

Art. 12) Wszyscy ieńcy woienni, którzy w téy wyprawie woiennéy z strón oboyga, tak przez woysko sprzymierzone, iak i Neapolitańskie zebrani zostali, maią bydź natychmiast z oboyga strón wydanymi.

Art. 13) Każdemu Cudzoziemcowi lub Neapolitańczykowi, ma bydź wolno za prawnym paszportem w przeciągu miesiąca Królewstwo opuścić. Chorzy i ranieni muszą w przeciągu tegoż samego czasu takoż dopraszać się o to.

Ninieysza umowa, ieżeli zatwierdzoną będzie, powinna bydź iak nayprędzéy wy-

mienianą. W dowód tego położyli niżey podpisani nazwiska swoie i pieczęcie.

Działo się na linii czat przednich w Casa Lanza, z przodu Kapui, d. 20. Maia 1815.

(Podpis.) Hrabia Neipperg &c. Dowodca dywizyi Ces. Austr. Woyska w Neapolitańskiem.

(Podpis.) Baron Colleta, naczelny Dowodca Inżyniierów w woysku Neapolitańskiém.

Na mocy danych mi pełnomocnictw, i iako naczelny Wódz N. Cesarza Austryackiego w Neapolitańskiém, potwierdzam całą osnowę powyższéy umowy.

W Casa Lanza d. 20. Maia 1815.

(Podpis) Bianchi, P. M. Porucznik.

Namocy pełnomocnictw moich, i w charakterze naczelnego Wodza woyska Neapolitańskiego, potwierdzam wszystkie artykuły nimieyszéy woyskowéy umowy.

Dań w Casa Lanza przed Kapuą d. 22. Maia 1815.

(Podpis.) Baron Carrascosa.

Podpisano i zatwierdzono przez nas, nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra N. Króla W. Brytanii przy Dworze Toskańskim, pod niebytność naczelnego Wodza Angielskiey siły lądowey i morskiey, przeznaczoney na brzegi Neapolitańskie.

W Casa Lanza d. 20. Maia 1815.

(Podpis) Burgeresh.

Gazeta Wiédeńska pod d. 3. Czerwca zawiera następuiące urzędowe wiadomości:

C. K. Kapitan Hrabia Thurn, wyprawiony gońcém d. 24. Maia z Neapolu, głównéy kwatéry C. K. woyska zwanego Neapolitańskiém, przywiozł do Wiédnia przeszłey nocy następuiące doniesienie o znakomitych wypadkach, zaszłych tamże po wiadoméy woyskowey umowie z dnia 20go Maia.

Kapuę zaięło C. K. woysko d. 21go Maia w południe; tymczasem, iescze przed przybyciem tegoż woyska, nieprzyiacielska miasta tego osada, dowództwa Jen. Peppe, rozwiązała się samowolnie i wsród zdrożności i gwałtów wszelkiego rodzaiu. Dowodzący Jener. Carrascosa i Margrabia de Gallo, którzy zaledwie uszli zniadłości żołnierzy, odebrali w równymże czasie wiadomość o rokoszu, wybuchnionym w Neapolu przeciw dotychczasowemu Rządowi. Gwardya obywatelska nie mogła już więcéy utrzymać na wodzy massy ludu i lazaronów, i zapobiedz nayokropnieyszym grozom.

Rzeczony Jenerał i kilka Deputacyi, wysłanych z Neapolu do C. K. główney kwatéry, wzywali nagle, aby przybycie C. K. woyska do stolicy według wszelkiey możności przyśpieszyć.

Z tego powodu odebrał polny Marsz. Porucza. Hrabia Neipperg rozkaz ruszenia do Neapolu z dwoma pułkami iazdy huzarów Lichtensztayna i dragonów Toskańskich, dla położenia tamy nieładom i obięcia tamże woyskowego dowództwa. Wczasie przybycia iego tamże, które d. 22. Maia o godz. 2giey zrana nastąpiło, doszła była wrzawa naywyższego stopnia. Gwardya obywatelska wspierana od małego oddziału Angielskich żołnierzy morskich, których Admirał Lord Ermouth na ląd wysadził, broniła pałacu Królewskiego i schowanych w nim kosztownych sprzętów od napadu ludu. Nadciągnienie C. K. woyska przeszkodziło rabunkowi, a własność kraiowa dla nowego Rządu ocaloną została.

Tegoż samego dnia w południe odprawił polny Marsz. Porucza. Baron Bianchi, w towarzystwie Jego Królewicowskiey Mości Xięcia Leopolda Sycyliyskiego, na czele 20000 woyska uroczysty wiazd swóy do Neapolu, wśród nayżywszego zapału i radośnych okrzyków ludu. Lubo naywiększa część ludu uzbroiła się była bronią przez żołnierzy porzuconą, przecież w stolicy wszystko do porządku wróciło. Energiyne urządzenia C. K. naczelnego Wodza i polnego Marsz. Porucz. Hrabiego Neipperg, zaręczyły takoż bezpośrednie, zupełne uspokoienie okolic i Prowincyi, którymby duch powstania przez rozwiązane i rozpędzone woysko mógł się był udzielić.

Król Murat, wziąwszy z sobą Jenerałów Millet i Rocca Romana, Xiążęta Pignatelli, Cicara, Schitelli i więcéy innych Neapolitanów, wyiechał ieszcze d. 19. Maia z Neapolu do Ischia, a z tamtąd popłynął na małym okręcie kupieckim do Gaety lub Francyi. Królowey, która znaydowało się wraz ze świtą swoią na pokładzie Angielskiego okrętu Tremendous, przyrzeczony był powrót do Francyi w skutku umowy, zawartey dawniey z (Angielskim)

Kommodorem Campbell. Po oświadczeniu Admirała Ermouth, że Kommodor przekroczył swoie przepisy, rozpoczęto z nią za przyczynieniem się Jego Królewicowskiey Mości Xięcia Leopolda Sycyliyskiego, tudzież Lordów Ermouth i Burgeresh dalsze układy, w skutku których poddaie się ona ze znayduiącemi się teraz w Gaecie dziećmi swoiemi opiecę J. C. K. Apostolskiey Mości, i udaie się z Jenerałami Macdonald i Livron, tudzież z Ministrami Zurlo i Mosburg na okręcie Angielskim do Gaety a ztamtąd do Tryjestu, gdzie od łaski J. C. K. Mości wyznaczenia mieysca pobytu oczekiwać będzie, przyrzekaiąc, że bez naywyższego zewolenia do Francyi lub Włoch nigdy nie powróci.

Dnia 23. Maia, którego ta umowa zawartą została, pokazała się w zatocę Neapolu Angielsko Sycyliyska wyprawa pod sprawą Jen. Macfarlan, składaiąca się blisko z 6000 ludzi.

Woysko Króla Murata, które d. 19. i 20. Maia, w pochodzie swoim z Kapui do Neapulu, składało się z 16000 ludzi (między nimi znaydowało się 2300 iazdy), i które według umowy pod Salerno stanąć miało, rozprzęgło się w dniach kilku tak dalece, iż zaledwie ieden zupełny oddział z niego pozostał.

Tak, po sześciotygodniowey wyprawie woienney, która C. K. orężowi i celuiącym Wodzom nieśmiertelną zrobi sławę, skończyło się zdradzieckie przedsięwzięcie zrewolucyonowania Włoch tchurzowską ucieczką iego sprawcy, tudzież zupełnem rozwiązaniem tak woyska iak i Królestwa iego. Srodki rewolucyyne obróciły się przeciw tym, którzy ie w ruch wprawili, a którzy winni są tylko łascę Zwycięców, że nie stali się ofiarą wściekłości ludu, którą rozdrażnili.

W dniu weyścia Ces. Austr. woyska do Neapolu, ogłoszono tam co następuie:

I. Odezwa N. Króla oboyga Sycylii Ferdynanda IV. do Neapolitanow.

Ferdynand IV., z Bożéy Łaski Król oboyga Sycylii &c. &c. &c.

Neapolitanie! Nadeszła teraz chwila, w któréy na tron Neapolitański powracam. Wszystko łączy się dla kierowania szczęśliwie krokami moiemi. Jednogłośne żądanie Wasze wzywa mię na powrót. Powszechne życzenie wysokich Mocarstw oddaie sprawiedliwość roszczeniom moim. Stała i dzielna pomoc NN. Sprzymierzeńców moich, wspiera mię i dodaie mi odwagi.

Ciągnę na czele woyska, ale nie iak przywłaszczyciele dla omamienia i zbuntowania zapoznanych ludów, lub iak awanturnicy dla schwytania podczas burzy i rozbicia okrętu tego, czego im spokoyność nadarzyć nie może. Powracam na łono drogiéy rodziny moiéy. Przybywam dla przyniesienia iéy pociechy i pokoiu. Przybywam dla zwrocenia iéy dawney wesołości i wygładzenia z pamięci iéy wspomnienia wszystkich cierpień upłynionych.

Nie! Wyście nie zrodzeni dla wzniesienia pochodni woyny przeciw tym, którzy nie są nieprzyiaciołmi Waszymi. Nie iesteście stworzeni do poniżania się owym mamiącym obrazem wielkości, która tylko ze spustoszenia i postrachu wynika. Dzieie Przodków Waszych są nader sławne. Plemienniki Brukterów, Kampanów i Samnitów, musicie obcych burzycieli Waszéy pomyślności i domowego bezpieczeństwa w strach wprawiać, nie zaś bydz narzędziami ich żądzy panowania, lub krwawemi ofiarami mamideł onychże. Synowie Wasi nie powinni ginąć pod lodowatemi strefami. Maiątki Wasze, owoce znoiu Waszego, płody Waszéy szczęśliwey ziemi, muszą służyć tylko dla użytku Waszego!

Neapolitanie! Powróćcie na łono moie. Ja między Wami urodzony. Znam Wasze nawyknienia, charakter i zwyczaie Wasze, i umiem ie cenić. Niczego bardziey nie pragnę, iak dadź Wam nayoczywistszy dowód moiéy oycowskiey miłości, a nowe nastanie moiego Rządu uczynić szczęśliwą epoką dobrego bytu i prawdziwey pomyślności wspólney Oyczyzny naszéy. Jeden dzień, niech zatrze nieszczęsny rzęd cierpień lat wielu. Nayświętszę i wcale nietykalne zakłady umiarkowania, łagodności, wzaiemney ufności i zupełney zgody, muszą przyszłą spokoyność Waszą zaręczyć.

Neapolitanie! Wspieraycie natężeniami Waszemi przedsięwzięcie, którego celem iest zamiar tak wielki, tak sprawiedliwy, tak dobroczynny, i które iest częścią wspolnéy sprawy Europy, dla odważnego bronienia któréy, stoią uzbroione wszystkie Ludy.

Przyrzekam Wam, iż nikt, bez wszelkiego wyiątku, nie będzie pociągnionym do naymnieyszey odpowiedzialności za iakikolwiek bądź, przeciwny obowiązkom należney mi wierności uczynek, popełniony w czasie nieobecności moiéy w Królestwie, tak po

piérwszém, iak i drugiem oddaleniu się moiém z niego. Nieprzeyrzana i wieczna zasłona pokrywa wszystkie czyny i opiniie. Wskutku tego zaręczam iak nayuroczyściey i Królewskiem słowem moiém, w nayzupełnieyszey rozciągłości tego wyrazu, wieczną amnestyę i zapomnienie wszystkiego przeszłego.

Oby się Wszechmocnemu, którego wzywam za Swiadka szczerości i rzeczywistości zamiarów moich, podobało pobłogosławić skutkowi onychże.

W Palermie, piérwszego dnia miesiąca Maia 1815.

Ferdynand.

II. Odezwa JW. Polnego Marszałka Porucznika i naczelnego Wodza C.K. Woyska w Neapolitańskiem.

Neapolitanie! Wchodząc do Waszey stolicy, i widząc osadzonego znowu na tronie Nayiaśnieyszego i prawego Monarchę Kraiu, który Cesarz Pan moy widział ze smutkiem poświęconym zasadom Rządu, wynikłym ze wściekłego i zbrodniczego przekształcenia Państwa, poczytuię sobie za obowiązek zaspokoić Mieszkańców kilkoma słowy względem tego wszystkiego, co z powodu przybycia i przechodu woyska obawę sprawiać może.

Jeżeli sami zważycie szybki, zawsze zwycięzki pochód tegoż woyska, które w przeciągu 4rech tygodni, wśród ciągłych tryumfów, przeciągnęło przez wielką część Państwa Waszego, a wszędzie dowody naysurowszey karności i godnego podziwienia postępowania zostawiło, tedy tém mniey trwożyć się powinniście z przyczyny szybkiego ziawienia się woyska, które od ziomków Waszych wszędzie z ufnością, przyiaźnią i naywyższą radością przyiętém zostało. Teraz, gdyśmy dla Was pokóy zdobyli, i z takiemi uczuciami, iakie ón rodzi, do Was przybywamy, ustaie między nami wszelka przyczyna sporu.

Jest to także chwila, w któréy muszą się pogodzić między Wami wszystkie opiniie dla utrzymania spokoyności publiczney i przywrócenia porządku we wszystkich częściach Administracyi kraiowey.

Czynię oraz odpowiedzialnymi wszystkich Naczelników Władz i Urzędników publicznych za wszystkie niełady, mogące wyniknąć z tego, gdyby mieysca urzędowania swego opuścili; maią oni owszem sprawować daley urzędy swoie z okazywaną aż do téy chwili gorliwością i dopóty, póki innych rozkazów od Rządu N. Króla Ferdynanda IV. nie odbiorą.

Spełnił się pełen sławy przedmiot natężeń naszych; był ón iedynym, któryśmy sobie byli zamierzyli, a do którego skończony teraz Rząd tak niesprawiedliwy dał powód. Prawy Wasz Monarcha, przywrócony iest na swóy tron; czcicie iego przybycie spokoyną i cichą radością; oddalcie od siebie nade wszystko wszelkiego ducha nieładu i zemsty prywatnéy, któréy nikt oddawać się prawa nie ma, gdyż Król Wasz daie sam naypięknieyszy przykład łagodności.

Woysko moie i Dowodcy placowi, których mianować będę, maią rozkaz łączenia się z Władzami i gwardyami obywatelskiemi dla doyścia do tego celu i utrzymania bezpieczeństwa powszechnego. Ależ oprócz uzbroionych Obywateli i Woyskowych zostaiących w służbie rzeczywistey, nie ma nikt prawa naszenia broni bez wyraźnego pozwolenia Dowodców i Kommendantów placowych.

Dla złożenia dowodu dobroczynney troskliwości N. Cesarza Austryackiego o szczęśliwość Narodu Neapolitańskiego, potrzeba mi się tylko odwołać na święte i uroczyste umowy, do których Wasz wysoki i prawy Monarcha zobowiązał się od dawnego już czasu ku Wam i Sprzymierzeńcom swoim, a które Wam dziś obecność N. Syna iego, Królewica Leopolda, uroczyściey ieszcze zaręcza. Przybył ón pomiędzy Was iako Posłannik i Zaręczyciel oycowskich i dobroczynnych uczuć, iakiemi przeięty iest Nayiaśnieyszy Oyciec iego ku wielce ukochanym Poddanym swoim. Na wyraźne żądanie N. Króla Ferdynanda IV. upoważniony iestem od moiego naymiłościwszego Pana oświadczyć Wam, że następuiące zobowiązania się pod rękoymią J. C. K. Mości zostaią:

1.) Nikt za swoie opiniie, lub za swe polityczne postępki, iakie przed przywróceniem N. Króla Ferdynanda IV. na tron Neapolitański, w którymkolwiek bądź czasie, i w którychkolwiek bądź okolicznościach okazywał, śledzonym i niepokoionym bydź nie może. W skutku tego dane iest zupełne i powszechne przebaczenie, bez żadnego wyiątku lub ograniczenia.

2.) Sprzedaż dobr narodowych iest nieodzownie utrzymaną.

3.) Dług kraiowy iest zabezpieczony.

4.) Każdy Neapolitańczyk ma prawo

do każdego cywilnego i woyskowego urzędu w Królestwie.

5.) Tak dawna, iak i nowa Szlachta są utrzymane.

6) Każdy Woyskowy w służbie Neapolitańskiey, będący rodem z oboyga Sycylyi, utrzyma się na swym stopniu i przy swoiéy pensyi, skoro złoży Królowi Ferdynandowi IV. przysięgę wierności.

Te mądre i dobroczynne zasady muszą zobowiązać każdego prawego człowieka do użycia wszelkich środków, aby ugruntować na nowo pomyślność i spokoyność iednego z naypięknieyszych Kraiów Europy, i iednego z nayszacownieyszych Ludów.

(Podpis) Bianchi, P. M. P.
Naczelny Wódz Ces. Austr. Woyska w Neapolitańskiem.

(*Odezwę Królewica oboyga Sycylii* Leopolda, *do przyszłego Nru odkładamy.*)

F r a n c y a.

Wice-Hrabia Chateaubriand, Minister pełnomocny N. Króla Francuzkiego przy Dworze Szwedzkim, zdał temuż Monarsze na radzie Stanu w Gandawie (*Gent*) o stanie Francyi następuiącą sprawę:

„N. Panie! Nadeszło nieszczęście, iakie po tylu nieszczęściach zagrażało Europie. Monarchowie, Twoi Sprzymierzeńcy, mniemali, iż mogli bydź bezkarnie wspaniałymi dla człowieka, który nie zna ani wartości wspaniałego postępku, ani świętości traktatów. Te to są błędy, które wynikaią ze szlachetności charakteru; prawa i wysoko myśląca dusza nie umie sądzić o podłości i postępie; Oswobodziciel Paryża nie mógł zrozumieć dobrze zniszczyciela Moskwy."

„Bonaparte, osadzony przez osobliwszą fatalność między brzegami Francuzkiemi i Włoskiemi, wysiadł iak Genserik tam, dokąd go gniew Boży wezwał. Będąc ón nadzieią tych wszystkich, którzy się dopuścili zbrodni, i tych, którzy o nowey myśleli, przybył, i dokazał swego. Ludzie obsypani darami W. K. Mości i ozdobami całowali zrana rękę Twoią, którą wieczorem zdradzili. Zbuntowani Poddani, zli Francuzi, Kawalerowie bez czci, zaledwie wykonana Ci przysięga z ust ich wyszła, poszli z ozdobą liliiową na piersiach zaprzysiądz, iż tak powiem, krzywoprzysięztwo temu, który się tak często okazał zdraycą, krzywoprzysięzcą i przeniewiercą. Wreszcie, ostatni tryumf, który uwieńcza i ukończy zawód Bonapartego, nie ma nic nadzwyczaynego. Nie iest to prawdziwa rewolucya, lecz napad przemiiaiący. Nie masz rzeczywistey odmiany we Francyi, bo się w niey opiniia nie zmieniła. To, co widziemy, nie iest nieuchronnym skutkiem długiego powiązania się przyczyn ze skutkami. Król oddalił się na chwilę, a Monarchia pozostała w całości. Naród łzami i żalami dowiódł, że się odstrycha od zbroyney potęgi, która mu prawa przepisywała."

„Takowe nagłe wzburzenia często się zdarzaią u ludów, którym na nieszczęście przysło dostać się pod despotyzm woyskowy. Napełniona iest niemi historya upadaiącey Monarchii Rzymskiey, Państwa Ottomańskiego, nowożytnego Egiptu i Rejencyi Barbaryyskich. Prawie codziennie Bey Kairski, Dejowie Algierski i Tunetański wygnani ziawiaią się na granicach pustyni. Przyłącza się do nich garstka Mameluków, wykrzykuie ich swoiemi Naczelnikami i Panami. Żeby dokazali swego, nie potrzeba im mieć ani nadzwyczaynego męztwa, ani wielkiey rachuby, ani wyższych talentów; mogą bydź nayposplitszymi z ludzi, byleby tylko naygorszymi z nich byli. Inne kupy milicyi ożywione nadzieią łupieztwa oświadczaią się za nimi, a zalękniony i zdumiony lud drzy, patrzy, płacze i milczy; garstka żołnierstwa uzbroionego ma przewagę nad bezbronnymi. Posuwa się despota przy brzęku łańcuchów, wchodzi do stolicy Państwa swoiego, tryumfuie i — ginie."

„N. Panie! Dawno Cię iuż niebo doświadcza; chce Cię doskonałym Monarchą uczynić. Królewskie cnoty Twoie, gdyby im ieszcze czego brakowało, pod prawicą Boga dochodzą teraz do naywyższey doskonałości. We wszystkich Kraiach, gdzieś się tylko przeniósł z podwóyną majestatycznością tronu i nieszczęścia, nie pomnąc na własne dolegliwości, myślałeś iedynie o dolegliwościach ludu Twoiego. Maiąc wlepione oczy w tę Francyę, którey nieiako widzisz granicę, i o nieszczęsciach którey chcesz wiedzieć, zebyś im zaradził, rozkazałeś mi, abym Ci wystawił obraz stanu politycznego i moralnych skłonności Narodu. Przełożę Ci Królu pasmo czynów i uwag. Będę mówił bez ogródki, bo Ty, który umiesz wszystko widzieć, umiesz też wszystko słyszeć."

I. Akta i ustawy wewnętrzne.

„Bonaparte przybył do Paryża d. 20. Marca wieczorem. Wydzierca swobód naszych wsunął się do pałacu Królów naszych, w pośród ciemności nocnych; tryumfuiący, niesiony na barkach ludow iego, wszedł do zamku Tuilleryów w tayną drogą; tyle to ón polegał na przywiązaniu swoich Poddanych! Trwoga i zabobon towarzyszyły krokóm iego do tych sal, po drugi raz opuszczonych, które znowu uyrzały były Córkę Ludwika XVI.—Nie przepomni może historya, iż Bonaparte wszedł tego roku do Paryża w tey porze czasu, kiedy i Sprzymierzeni roku przeszłego. Upokorzona pycha iego sprowadziła ich do miasta, nigdy pod Królami naszemi niewziętego, a które ukarana ambicya iego w moc obcych podała; przywrócił tam Policyę swoią, gdzie Jenerał Rossyyski także swoią sprawował nie masz temu roku, za co niech będą dzięki wielkiemu jeniiuszowi, cudownym rachubóm tego prawdziwego obrońciela honoru Francuzów! Ziawiłeś się Królu, a Obcy ustąpili; Bonaparte powrócił, a Obcy weydą znowu do naszey nieszczęśliwey Oyczyzny. Pod Twoiém panowaniem, umarli wynaleźli swe groby, synów powrócono familiióm; pod iego zaś panowaniem synowie będą znowu wydarci matkóm, kości Franzuzów rozproszą się po polach; tyś zabrał z sobą wszystkich radość, a ón wszelkie boleści przynosi."

„Tylko co Bonaparte obiął znowu rządy, rozpoczęło się zaraz panowanie kłamstwa. Kto czytał dzienniki z dni 20. i 21. Marca, sądził, iż czytał historyą dwóch ludów. W dziennikach dnia 20go, 30,000 gwardyi narodowych, 3,000 ochotników, 10,000 rozmaitych uczniów wyziewały głośno zażartość przeciw tyranowi, a w dziennikach dnia 21. błogosławiły obecność iego. Pisano, iż wszędzie po drodze iego wynurzano zapał, gdy przecież wiadomo, iż go przyymowano z zadumieniem i trwogą. Tryumf Twóy wtedy był rzeczywistszym i tkliwszym, bo był tryumfem Oyca! Szły za tobą błogosławieństwa, i serce Twoie ieszcze iest dotąd rozczulone ostatniemi okrzykami Niech żyie Król!, któreś słyszał rozlegaiące się w pośród ięków i łkania po ostatnich chatach Francyi."

„Codziennie potém wykazywało się oszukaństwo. Potrzeba było udać się zrazu do śmiałych kłamstw, zeby odiąć ducha dobrym, a dodać go złym. I tak ogłoszono, że woyny nie będzie, że Bonaparte porozumiewa się ze sprzymierzonemi Mocarstwami, że Arcy-Xiężna Marya Ludwika z Synem przybędzie. Fałsz tego wszystkiego musiał się odkryć niebawnie, ale iednak zyskano na czasie. Kłamstwo za teraźnieyszego Rządu iest urządzone, i wchodzi iako sposób Administracyi do interessów. Są kłamstwa na kwadrans, na pół dnia, na dzień, i na tydzień. Jedno kłamstwo służy, aby doyśdź do drugiego, a w tém pasmie kłamstw nayrozsądnieyszy człowiek zaledwo czasem doydzie prawdy. — Odezwy zapowiedziały początkowo zapomnienie wszystkiego, co kto czynił, mówił i pisał pod Rządem Królewskim. Wszystkich mieszkańców ogłoszono wolnymi, Naród wolnym, druk wolnym; chciano iedynie pokoiu, niepodległości i szczęśliwości Ludu. *Zmieniło się* całe systema Cesarskie. Złoty wiek ma nastać, a Bonaparte będzie Saturnem tego nowego wieku niewinności i pomyślności, i nie będzie iuż dzieci swoich pożerał. Ale zobaczmy, czyli praktyka odpowiedziała iuż teoryi."

„Na polu-Majowém ma się Naród odrodzić; rozdadzą tam Orły pułkóm; ukoronuią (zapewnie zaocznie) Następcę tronu, i zbierać będą głosy za, lub przeciw dodatkowemu Aktowi do Konstytucyi. Okażę przy końcu tey zdaney przeze mnie sprawy, iaki iest podług wszelkiego podobieństwa do prawdy cel tego wielkiego Zgromadzenia."

„Gdy przyięcie dodatkowego Aktu, maiącego przywrócić lud Francuzki do niepodległości, iest oczekiwane, zaczynaią tymczasem dawać zakosztowywać Francyi tego Rządu naydobroczynnieyszego. Podzielił go Bonaparte na siedm wielkich dywizyi policyynych! Siedmiu Namiestnikóm policyynym nadał Władzę taką, iaką przed tém mieli Dyrektorowie jeneralni. Pamiętaią dziś ieszcze w Lugdunie, Bordeaux, Medyolanie, Florencyi, Lisbonie, Hamburgu i Amsterdamie, co to byli ci opiekunowie osobistey wolności. W gronie siedmiu osób, które maią pokrzepić serce Obywatelów i bronić ich od despotyzmu, cztery przynaymniey miały, lub miećby mogły w roku 1793 zaszczyt bydź mianowanemi na takowe Urzędy. Wyższemi nad tych Urzędników policyynych są w hierarchii, coraz przychylnieyszey wolności, Kommissarze nadzwyczayni, na wzór Reprezentantów Ludu za panowania Konwencyi."

„Policya obwieściła, iż służyć iedynie będzie do rozszerzania filozofii; iż działać tylko będzie podług prawideł cnoty; że iest-

źródłem światła i zasadą wszystkich wolnych Rządów. Naucza szanownych Ajentów swoich, iż potrzeba, według okoliczności, badać iak nayglębiey, albo tylko umieć podsłuchiwać i wyciągać kogo na co, to iest, iż potrzeba będzie, iak wypadnie, przekupić służącego, przywieśdź syna do zdradzenia oyca, lub tylko powtórzyć powierzoną taiemnicę. Co do wiary należy, podpada to także Policyi, a tak sumnienie, należące dawniey od samego Boga, będzie teraz szpiegowi posłusznem."

„Na mocy Konstytucyi, która za W. K. Mości stanęła, wolno było Ministróm Twoim przez rok 1815ty z Trybunałów sądowych oddalić tych Urzędników, którzyby ufność publiczną postradali; ośmiu czy dziesięciu tylko usunięto, czego przyczyny dobrze są wiadome. Co za samowolny postępek, zawołał teraźnieyszy Rząd we Francyi! a teyże samey chwili złożył mnóstwo nienagannego sprawowania się Urzędników, znakomitych ze światła, i nienależących do żadnych poruszeń politycznych. Nie przepuścił także Urzędóm administracyynym i woyskowym. Z 88 Prefektów, 22 tylko zostawił na mieyscu, a i tych poprzesadzał na inne Prefektury. Odprawiono 43 Pułkowników. — Wolność ta zupełna wypływaiąca z Policyi, iakby ze źródła swego, to uszanowanie dla praw, urzędow i ludzi, pochodzą oczywiście z wolności druku, bo Cenzurę i Dyrekcyą księgarstwa zniesiono. Prawda, że lubo druk iest wolny, zamek Vincennes (więzienie Stanu) iest przecie otwarte, a przez ostrożność, dzienniki i księgarnie zostaią tymczasowo pod dozorem Xięcia Otranto (Fouché Ministra Policyi). Wspaniała Cenzura, którą Ministrowie Bonapartego ważą się wyrzucać Ministróm W. K. Mości, była raczey dla nich, aniżeli dla nas ustanowioną; przymuszała ona Publiczność milczeć o przeszłości. Za Rządu W. K. Mości mówiono przynaymniey o pewnych osobach bezstronnie, a to ieszcze iedynie dla odparcia nierostropnego ich zaczepiania."

„Wziął się Bonaparte do zniesienia opłaty od napoiów. A naprzód, ieśli opłata podwoyney akcyzy była nienawidzoną, któż ią postanowił? Wszak Bonaparte. Znienia więc tylko własne dzieło. A potém zniesienie tey opłaty nastąpi dopiero z dniem pierwszym Czerwca. Bonaparte, który dufa w swe szczęście, spodziewa się, iż przed tym dniem zaydzie iaki pomocny mu wypadek. Nie potrzeba go się pytać, iakiem prawem Naczelnik Ludu wolnego pozwala sobie wtrącać się do podatków, i wskazywać inny tryb ich wybierania nad ten, iaki prawo przepisuie. Nie iest to zapytaniem dla niego. Wie ón, i na tém mu dosyć, iż według potrzeby polityki swoiey może znosić, lub udawać że zniesie, podatek bardzo niemiły Ludowi. Jeśli go wypadki nacisną, nie zapłaci długów. Skarb iego zawsze będzie pełny, gdy gwałt zechce, i gdy Lud zapłaci, nie to, co powinien, ale czego Rząd chce. Dla wyyścia z kłopotu co do przychodów, ma ieszcze w zasiłku Bonaparte sekwestry, konfiskaty, zdzierstwo, i dobrowolno-przymuszone dary. Co tu mówię o grabieży, nie iest to czczy domysł. Zapowiedziano ią wyraźnie, gdy obdarcie Obywatela obiecano żołnierzowi w znaney sprawie o Legii honorowey, gdzie wyrzeczono, iż przez dobra we Francyi część uposażenia woyska będzie zastąpiona. O iakichże tu maiątkach mowa? Zapewne o winnicach koło Bordeaux, o drzewach oliwnych koło Marsylii; słowem, o wszystkich prywatnych osób i miast maiątkach, któreby okazały przywiązanie do sprawy Burbonów."

„Królu! Artykuł 66ty karty Konstytucyyney wyraża, że kara konfiskaty dóbr na zawsze zniesiona, i nigdy przywrócić iey nie można. A przeto W. K. Mość, wyzuty przez tak długi czas z dóbr swoich, pomściłeś się za to zniesieniem konfiskaty maiątków. Z któreyże więc strony Rząd sprawiedliwy, z którey Król prawdziwy?"

„Zniosłeś ieszcze konskrypcyę woyskową, i rozumiałeś, iż od tey plagi uwolniłeś na zawsze Twóy Lud i Swiat cały. Aliści przywraca ią Bonaparte pod innem nazwiskiem. Ustawa iego o gwardyi narodowey iest tém, co tylko rewolucya mogła zrodzić naystrasznieyszego i nayobrzydliwszego. To wielkie sidło zaymuie całą ludność Francyi. Konwencya w r. 1793 nie ważyła się wziąć tylko lat 7, to iest, ludzi od 18 do 25go roku życia; a dziś póydą pod broń wszyscy od lat 20 do 60, żonaci i nie żonaci, gwardye honorowe, ochotnicy, zgoła, wszyscy obięci są tą powszechną konskrypcyą. Bonaparte znużony dziesiątkowaniem Francuzow, chce wszystkich od razu wygubić. Szczęściem N. Panie! moralny wpływ i niedostatek materyałów przyłożą się do zmnieyszenia niebezpieczeństwa tey

szkodliwey konskrypcyi; mało bowiem iest karabinów po zbroiowniach Francuzkich, a przez nayście Francyi roku przeszłego niektóre fabryki broni albo wypróżnionemi, albo zniszczonemi zostały. Mogliby tam porobić prędko spisy dla uzbroienia niemi wieśniactwa; ale tą bronią nie wiele można dokazać. Co się tycze męztwa, które u Francuzów wszelką broń zastępuie, pewną iest rzeczą, iż go gwardye narodowe przeciw W. K. Mości nie użyią. Cała siła moralna Francyi i opiniia są zupełnie za Królem. Po wielu Departamentach gwardya narodowa albo nie powstanie, albo z wielką utworzy się trudnością; nareszcie, uciskany Obywatel od Woyskowego nie tak łatwo da się mu osiodłać, skoro broń mieć będzie, a Bonaparte, zamiast wcielenia Ludu, który go nienawidzi, w woysko uwodzone przez niego, straci może poświęcone mu żołnierstwo w nieprzyiacielskiey ludności."

„Trzeba się było spodziewać, iż dla ukrycia tego wielkiego wyroku śmierci użyią teraz we Francyi iakiego środka ludzkością tchnącego. Iakoż Bonaparte, żądaiący ofiar życia dwóch miliionów Francuzów, rozczula się nad losem mieszkańców Burgundyi i Szampanii. Nie może zaiste dosyć nagrodzić ofiar ambicyi swoiey, bo ón to zwabił Obcych w głąb Francyi, i prowadził ich, że tak powiem, za rękę z równin Naddnieprskich nad brzegi Ligiery; słuszność więc każe, aby wspierał tych, których przywiódł do biedy. W. K. Mość okazałeś w ratowaniu smutnych ofiar przywłaszczyciela nie owe czcze chełpienie się z ludzkości, właściwe ciarlatanowi, ale szczodrą dobroć Oyca. Brat Twóy Królu zwiedzał ruiny chat dla obtarcia łez, których nie wycisnął. Nie nałożono uciążliwego podatku na iedną część ludu, żeby wesprzeć drugą; nie okazywano cnoty z uszczerbkiem inney cnoty; politowanie nie wyłączało sprawiedliwości."

„Królu! tyś wszystko budował, a Bonaparte wszystko niszczył. — Prawa Twoie zniosły konskrypcyę i konfiskatę; nie dozwalały ani wygnania, ani samowolnego uwięzienia nikogo; zostawiły Reprezentantom Ludu uchwalanie podatków; zapewniły wszystkim równe prawo do zaszczytów, wolność cywilną i polityczną. Zlawił się Bonaparte, aliści z nim zawitała konskrypcya, i maiątki doznaią gwałtu. Rospuszczono Izby Parów i Deputowanych. Wola iednego człowieka zmieniła podatek. Cofniono, lub zaprzeczono łaski, przyrzeczone obrońcóm Oyczyzny. Dóm Twóy cywilny i woyskowy potępiony; zapadła bowiem ustawa nakazaiąca ustąpić z Paryża tym, którzy ministrowskie Urzędy piastowali, i rozkazano im wykonać przysięgę; a tak tyran porywa się na tych, którym w początkowych odezwach przyrzekł zapomnienie i spokoyność. Zaszły iuż liczne sekwestracye maiątków, zapadły wyroki skazuiące na wygnanie lub więzienie. Trzynaście Osób iest na reiestrze umarłych. Na Ciebie samego Królu, na Potomków Henryka IV., i na Córkę Ludwika XVI. zapadł wyrok. Nie mógłbyś iuż teraz bez narażenia życia Twego na niebezpieczeństwo pokazać się na tey ziemi, na którey tyleś synów rodzicóm powrócił, na którey ani kropli krwi niczyiey nie przelałeś, na którą przyniosłeś pokóy i wolność. Gdyś W. K. Mość po 23letnich nieszczęściach na tron przodków swoich powrócił, zastałeś Sędziów Brata Twoiego; a ci Sędziowie żyią! a Tyś im życie i prawa Obywatela zachował, a to są ciż sami, którzy teraz przeciw Tobie, Familii Twoiey i wiernym sługóm Twoim wyrok śmierci i wygnania wydaią! Wszakże te wszystkie czyny gwałtu, niesprawiedliwości, i niewdzięczności wydano w imieniu wolności!"

(*Dalszy Ciąg nastąpi.*)

Napoleon, wysłuchawszy (*umieszczonego w przeszłym Nrze Gazety naszey na stronnicach* 449 *i* 450) doniesienia Ministra Policyi Fouché o położeniu Francyi, podpisał d. 9. Maia Wyrok wzywaiący wszystkich Francuzów, którzy wyiechali z Francyi za Królem Ludwikiem XVIII., lub z Xiążętami Domu iego, ażeby pod rygorem kar, ustanowionych Wyrokiem z dnia 6go Kwietnia 1809go, wracali do Francyi. (Wyiętemi są od tego osoby wyłączone z amnestyi.)

Gwardya Napoleona składa się iuż z 40,000 ludzi. Jenerał Drouot, mianowany jeneralnym Majorem Adjutantem oneyże. Grenadyerami pieszymi dowodzi Jen. Friant, a Jen. Morand pieszymi strzelcami dawney gwardyi. Jen. Guyot dowodzi grenadyerami konnymi; Jen. Ornano dragonami; Jen. Colbert ułanami; Jen. Lefebvre-Desnouettes strzelcami konnymi. Pułkownik Deschampes dowodzi lekką artyleryą, która składać się ma z 80 dział z zaprzęgiem. — Polacy zostaią pod rozkazami Pułkownika Germanowskiego, który

towarzyszył Napoleonowi na wyspę Elbę, a z tamtąd do Francyi. Dywizyami młodey gwardyi dowodzą Jenerałowie Brayer, Meunier i Barrois.

Zabrano z 20tu liniiowych okrętów działa dla użycia ich w polu, a zaprzęg do nich muszą dawać poczty. Wszystki Pocztmistrze w całey Francyi odebrali rozkaz, aby do Mecu, Lafere i Auxonne, gdzie się naywiększe zapasy dział znayduią, posłali dwa naymocnieysze konie swoie z postyliionem, które stanąć muszą dnia 19. Maia w mieyscu przeznaczenia swoiego.

Ziednoczone Niderlandy.

Donoszą z Hagi pod d. 16. Maia, że N. Król Niderlandzki mianował Xięcia Wellingtona polnym Marszałkiem Niderlandzkiego woyska, i że tenże objął w tey dostoyności naczelne dowództwo na owém woyskiem.

Tenże Monarcha urządzeniem wydaném w Bruxelii dnia 30. Kwietnia, dla nagrodzenia znakomitych zasług siły lądowey i morskiey, ustanowił order pod nazwiskiem: *Order woyskowy* Wilhelma. Król iest W. Mistrzem orderu, który iest podzielony na 4ry klassy. Pierwsza składa się z Kawalerów wielkiego Krzyża, a druga z Kommandorów. Ozdoba Orderu składa się z białego smelcowanego Krzyża z 8mią złotemi kropkami i napisem: *Za męztwo, popisanie się i wierność.* Kawalerowie wielkiego Krzyża będą nosić srebrną gwiazdę na lewey piersi. Woyskowi morscy i lądowi, mianowani Kawalerami 4tey klassy, a nie będący Officerami, będą mieli dochód wyrównywaiący połowie ich żołdu. Dla Kawalerów 3ciey klassy wyznaczony żołd podwóyny.

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod d. 6. Czerwca nie zawieraią żadnych nowin kraiowych, prócz następuiącego Obwieszczenia:

Gdy od czasu ponowienia przepisów względem wydawania paszportów osobom, chcącym wyiéżdżać za granicę Xięstwa War szarszawskiego rozmaity okazał się nieporządek, pochodzący z nieostróżności lub niebaczności przy wydaniu paszportów; zdarzać się bowiem częstokroć zwykło, iż Prefekt iednego Departamentu daie zaświadczenie Obywatelowi z Departamentu innego, lub Władza miasta iednego, wydaie takież zaświadczenie mieszkańcom miast innych, przez co nietylko porządek rozprzęga się, ale nawet długami obciążone, lub też inne do wyiazdu maiące przeszkody osoby, łatwo ztey nieostróżności korzystać, i karom, którym podlegaią, uchodzić mogą; przeto dla zapobieżenia naruszeniu ogólnego porządku, i ztąd wynikać mogącym ważnym nadużyciom, znayduię potrzebę względem wydawania i odbierania paszportów następuiące wydać przepisy,

A.) Każdy obywatel Xięstwa Warszawskiego, lub też Cudzoziemiec tymczasowie przebywaiący, ktokolwiek bądź on iest, gdy ma zamiar wyiechać z Xięstwa, obowiązanym iest wprzód przez Gazety Warszawskie takowy zamiar swóy ogłosić, z wyrażeniem imienia i nazwiska swego, tudzież imion i nazwisk tych, ktorzy z nim iechać maią.

B.) Gdy po takowém trzykrotném ogłoszeniu żadne pretensye do wyiéżdzaiących, lub przeszkody wyiazd tamuiące nie okażą się, wtenczas Prefekt lub Podprefekt wyda mu świadectwo do uzyskania paszportu potrzebne, wyrażaiąc w témże: iż ogłoszenie stosownie do przepisu nastąpiło, z dodaniem Nru Gazety ogłoszenia takowego, tudzież, iż żadne przeszkody do wyiazdu przez nikogo oświadczonemi nie były.

C.) Po odebraniu takowego świadectwa, winien ie, chcący wyiechać, okazać w Wydziale policyynym w Departamencie lub Powiecie ustanowionym, który także wedle potrzeby zachodzących stosunków, uwagi swoie o powodach dozwalaiących lub zaprzeczaiących wyiazd uczynić iest obowiązanym.

D.) Po uskutecznieniu takowego przepisu, przedstawione mi będą zaświadczenia dla wydania paszportu. O takowém nieodmiennném postanowieniu względem zachowania wyżey wyrażonych przepisów, oznaymuiąc Wielmożnym Naczelnikom departamentowym wydanie stosownych do Podkomendnych ich rozkazów, WW. Prefektom zaś ogłoszenie wyżey wskazanych przepisów potrzykroć w Gazecie lub Dzienniku departamentowym zalecam, aby nikt nie mógł się składać niewiadomością onych. Oświadczam przytém, że powyższe przepisy nie ściągaią się do osób w aktualney Służbie woyskowey będących, którzy od Władzy woyskowey urlopy na czas krótki dostaią.

Podpisano: Łanskoy,
Jenerał = Gubernator.
Za zgodność, Dyrektor Kancellaryi
Tymofiejew.

Do PP. Prenumeratorów Polskiéy Gazety Lwowskiéy.

Z powodu znacznego podnoszenia się ceny wszystkich rzeczy i pomnożonych wydatków Redakcyi, łożonych w tym iedynym zamiarze, by Polska Gazeta Lwowska więcéy ieszcze interessować mogła, musiała cena prenumeraty od dnia 1go Lipca do ostatniego Grudnia r. b., na Ośmnaście Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiéy bydź podwyższoną.

PP. Prenumeratorowie mieszkaiący we Lwowie zechcą ią zapisać w tuteyszéy Expedycyi gazetowey C. K. zwierzchniego pocztowego Urzędu, zaś ci, którzy na prowincyi mieszkaią, nie gdzie indziéy, iak tylko na swoich Stacyach pocztowych.

Względem należytéy expedycyi téy Gazety, wydała C. K. Administracya Poczty poniższy Okolnik (A.) do wszystkich C. K. Stacyi pocztowych. Każda Stacya otrzymywać będzie zawsze regularnie tyle exemplarzów, ile zapisze; a zatém każdy z PP. Prenumeratorów nie powinien doznawać w odbieraniu Gazety ani zawodu, ani opóźnienia; albowiem, gdy kopertowanie Gazet ustaie, nie może iuż służyć żadna wymowka ze strony Officyalisty pocztowego, że dla tego lub owego z Prenumeratorów Gazeta nie nadeszła.

Nad zamówioną liczbę, kilka tylko exemplarzy drukowanych będzie. Ci więc, którzy się tak późno zaprenumeruią, że pieniądze ich dopiéro po 1wszym Lipca do Lwowa nadeydą, samym sobie przypisać będą musieli, ieżeli po rozebraniu nakładu, Numera Gazety od tego dnia odbierać zaczną, którego tuteysza główna Poczta kwotę ich prenumeracyyną otrzyma.

We Lwowie dnia 9go Czerwca 1815.

Redakcya Polskiéy Gazety Lwowskiéy.

(A.) Do wszystkich C. K. Stacyi pocztowych w Galicyi i Bukowinie.

Końcem zaprowadzenia lepszego porządku w expedycyi Lwowskiéy Gazety Polskiey i zapobieżenia wszelkim nieładom, zrobiła podpisana C. K. Administracya Poczty to urządzenie, aby taż Gazeta, począwszy od dnia 1go Lipca r. b. iuż nie pod adressem PP. Prenumeratorów, lecz iedynie do Stacyi pocztowych rozsełaną była.

Ci tylko PP. Prenumeratorowie, którzy życzą sobie mieć Gazetę pod pieczęcią, będą odbierać ią w kopertach osobno zapieczętowanych, za co iednak nad cenę prenumeraty, półrocznie 2 Złotych Reńskich więcey zapłacą.

Każda Stacya pocztowa otrzymywać będzie regularnie zapisaną przez nią liczbę exemplarzy, i równie ią tak PP. Prenumeratorom rozdawać powinna.

Za pół roku od 1go Lipca do końca Grudnia r. b., kosztuie ieden exemplarz tey Gazety Ośmnaście Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiéy.

Podpisana C. K. Administracya Poczty pragnie, aby C K. Stacye pocztowe starały się odesłać pieniądze za prenumeratę ieszcze przed upłynieniem tego miesiąca; albowiem, gdy nad zapisaną liczbę kilka tylko drukuie się exemplarzy, przeto po rozebraniu nakładu poźnieysi PP. Prenumeratorowie od tego tylko dnia Gazetę otrzymać będą mogli, którego pieniądze za prenumeratę nadeydą.

We Lwowie dnia 7go Czerwca 1815.

C. K. Administracya Poczty.

Habel.